

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

8. posiedzenie 6. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 1. Października 1888.

Treść: Urlop p. Czerkawskiego. — Spis petycyj. — Wniosek p. Skarszewskiego, w sprawie klęski gradowej kilku gmin w pow. Grybowski. — Wniosek p. Stan. Jędrzejowicza, w sprawie petycyj gmin i obszarów dworskich interesowanych w regulacji Łęgu. — Wniosek p. Stan. hr. Badenigo, w sprawie zapomogi dla podorzalców Kamionki. — Wniosek p. Stan. hr. Tarnowskiego (jun.), w sprawie zapomogi dla pogorzalców gm. Medenice. Rozprawa nad nim. Głosy pp. Stan. hr. Tarnowskiego, Wrotnowskiego, Henzla, Ochrymowicza, Chrzanowskiego, Wernickiego, Przekazanie wniosku p. Tarnowskiego do komisji. ~~→~~ Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Mycielskiego, w przedmiocie ustanowienia wydziału rolniczego przy uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Odłożenie sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego, w przedmiocie ustanowienia wędrownych nauczycieli rolnictwa. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji podatkowej z petycji gminy Wola ryszkowa w powiecie Jarosławskim, o odpisanie zaległych podatków gruntowych i domowych z tytułu niemożności ściągnięcia. — Odłożenie sprawozdania komisji gminnej z wniosku posła Fruchtmana, w przedmiocie uchwalenia ustawy gminnej dla znaczniejszych miast w Galicyi. — Porządek dzienny 9. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 37
przed południem.

Przewodniczący: JE. Jan hr. Tarnowski,
Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: JE. p. Filip Zaleski,
c. k. Namiestnik.

Sekretarze: pp. Dr. Stanisław hr. Badeni,
Adam Jędrzejowicz, Władysław ks. Sapięha i ks.
Siczyński.

Obecnych posłów: 88.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie,
otwieram posiedzenie.

Protokół z 7. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Wpłynęło podanie o urlop. Proszę p. sekretarza o odczytanie.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

Wasza Ekscelencyo!

Stan mojego zdrowia nie pozwala mi chwilowo mieć udziału w czynnościach Wysokiego Sejmu. Zdaniem lekarzy przeszkoda trwać będzie najmniej dni czternaście.

Proszę zatem Waszej Ekscelencyi o łaskawe udzielenie mi, a względnie o wyjednanie dla mnie u Wysokiego Sejmu urlopu na powyższy przeciąg czasu.

Lwów dnia 30. Września 1888.

Z głębokiem uszanowaniem Waszej Ekscelencyi unizony

Euzebiusz Czerkawski w. r.
poseł na Sejm krajowy.

Do Jego Ekscelencyi JW. Marszałka krajowego i c. k. Tajnego Rady i t. d. i t. d.

Jana hr. Tarnowskiego

w miejscu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za udzieleniem urlopu p. Euzebiuszowi Czerkawskiemu na dni 14, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

Upraszam o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 1. Października 1888.

285. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu, przez p. Adama Jędrzejowicza, o przyznanie prawa egzekucyi politycznej dla kas pożyczkowych gminnych — odesłano do komisji gminnej.
286. Ten sam, przez p. Adama Jędrzejowicza, o zmianę niektórych postanowień noweli drogowej z dnia 1. Października 1885. r. — do komisji drogowej.
287. Gmina miasta Niepołomic, przez p. Romanowicza, o zreorganizowanie tamtejszej szkoły na czteroklasową — do komisji szkolnej.

288. Gmina Kańska Górna, przez p. Żuk-Skarszewskiego, o zapomogę i bezprocentową pożyczkę z powodu klęsk elementarnych — do komisji budżetowej.

P. Żuk-Skarszewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Żuk-Skarszewski ma głos.

P. Żuk-Skarszewski. W dniu 24. Lipca b. r. została gmina Kańska-Górna również cztery sąsiednie wsie, mianowicie: Ciężkowice, Kańska-Dolna, Jastrzębin i Siekierzyna gradem dotknięte. Sprawdziłem, że wprowadzie urzędowe doniesienie przesłane zostało do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu, sprawdziłem również w drodze telegraficznej, że gmina Kańska, o którą pytałem, znacznie uszkodzoną została. Szkoda wynosi do połowy wszystkich ziemiopłodów. Otóż gmina Kańska-Górna wnosi petycję o pożyczkę bezprocentową w kwocie 500 zł., oraz o ile możebne o zapomogę bezwrotną na zakupno zboża do wyżywienia potrzebnego. Ponieważ dotychczasowa likwidacya lokalna została już przeprowadzona, jedynie wynik tejże jeszcze niewiadomy, sądzę, że ażeby mieć miarę doniosłości szkody w tej gminie, jakoteż w czterech sąsiednich, o których wspominałem, byłoby wskazane, ażeby w drodze telegraficznej Wydział krajowy zasięgnął wiadomość w Wydziale powiatowym grybowski. Dlatego wnoszę (czyta):

L. s. 388.

Wniosek.

Wysoki Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, iżby w drodze telegraficznej zasięgnął niezwłocznie wiadomości w Wydziale powiatowym grybowski:

„W jakich rozmiarach w r. b. dotknięte zostały gradem i wylewem wody gminy: Kańska-Górna, Kańska-Dolna, Jastrzębin, Siekierzyna i Ciężkowice, czy i o ile wystarczy w tych gminach własnego zboża na opędzenie zasiewów ozimowych i na wyżywienie ludności do końca Lipca 1889 r.?”

Wnioskodawca:

Żuk-Skarszewski.

Kapri, Mazaraki, Kuczkowski, Moysa, Ochrymowicz, Weigel, ks. Sawa, Waygart, Biliński, Kopyciński, J. Mochnacki, Zborowski, W. Rogoyski, W. Struszkiewicz, Tyszkiewicz, Torosiewicz.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam szanownego Posła. Wniosek ten nie odnosi się do kwestyi odesłania tej petycji do jakiej komisji, lecz jest wnioskiem samoistnym. Mnie się zdaje, że po odczytaniu petycji należy podać go pod głosowanie jako wniosek samoistny i nagły. Jeżeli Wysoka Izba uchwali nagłość, to się nim zajmiemy bezzwłocznie. Teraz proszę o odczytanie dalszego ciągu petycji.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

289. Rada szkolna miejscowa w Dólczy wielkiej, przez p. Reya, o zarządzenie odcięcia 2ch morgów pola z błonia gminnego dla tamtejszej szkoły — do komisji petycyjnej.
290. Wyborcy i wyborczynie m. Stanisławowa, przez p. Weigla, o uchwalenie noweli do ustawy o ordynacji wyborczej, iż niewiastom służy prawo głosowania przy wyborach do Sejmu krajowego — do komisji prawniczej.
291. Zakład sierot ks. Józefa Ziemiańskiego w Przemyślu, przez p. Popiela, o subwencję — do komisji budżetowej.
292. Towarzystwo bursy św. Mikołaja w Przemyślu, przez p. Antoniewicza, o subwencję — do komisji budżetowej.
293. Jan Hummel, nauczyciel, przez p. Henzla, o zapomogę na zaprowadzenie wzorowej gospodarki na gruncie należącym do szkoły — do komisji budżetowej.
294. Grono nauczycieli szkoły ludowej w Bolechowie, przez p. Mazarakiego, o podwyższenie płac — do komisji budżetowej.
295. Ludwik Wiatr, kierownik szkoły ludowej w Sidzinie, przez p. Pietruskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
296. Jan Wasung, kierownik szkoły ludowej w Błażowej, przez p. Łozińskiego, o zaliczkę lub zapomogę — do komisji budżetowej
297. Ks. Leon Sroczyński, proboszcz w Jaśle, przez p. Mycielskiego, o unormowania płac dla katechetów przy szkołach ludowych i o remunerację dla katechetów w Jaśle — do komisji szkolnej.
298. Józef Freysinger, lekarz i właściciel zakładu krowiankowego w Lisku, przez p. Żurowskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.

299. Teofila Hrycynowa, wdowa po nauczycielu, przez p. Kuczkowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

300. Wydział krajowy z podaniem Teofila Tarnawskiego, dyrektora oddziału rachunkowego, o zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.

301. Gmina Hałowice, przez p. Polanowskiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

302. Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie, przez p. Kasparka, o zapomogę na wybudowanie drugiego domu gościnnego przy Morskiem Oku i na naprawę drogi wiodącej do tego jeziora — do komisji budżetowej.

303. Gminy i obszary dworskie, konkurujące do regulacji rzeki Łęgu w powiecie tarnobrzskim, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o zmianę §. 3 ustawy o ponoszeniu kosztów regulacji tej rzeki — do komisji gospodarstwa krajowego.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Do petycji Nr. 303 ma głos p. Stanisław Jędrzejowicz.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Pozwalam sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na tę petycję, albowiem ona rzuca mniej różowe światło na nasze przedsiębiorstwa melioracyjne, do których w ostatnich latach z całą otuchą Kraj i Sejm przystępował, aby nie utracić tych korzyści, jakie się nam słusznie z funduszu państwowego należą. Projekta, ustawy i uchwały posypały się jak z rogu obfitości, bo słusznie kraj i my tu zasiadający posłowie sądzić mogliśmy, że korzyści dla ziemian są tak doniosłe, że pomoc i Państwa i Kraju tak znaczne, że nawet ciężar, który spadnie na strony konkurujące, nie będzie tak wielki, ażeby założonemu celowi nie dorównały. Tymczasem znalazły się wyjątkowe miejscowości, gdzie mimo rokujących się w przyszłości korzyści, ciężar dla stron konkurujących wypadł tak wysoki, że zupełnie znajdują się w położeniu podobnem do nieogłędnego gospodarza, który znacznie hipotecznie obciążywszy majątek, jeszcze za pożyczone pieniądze grunta swe drenuje, jednak sam już z tych melioracji korzystać nie będzie, bo majątku przeciążonego pozbyć się jest zmuszonym.

Podobne położenie i analogiczny przykład przedstawia się tu przy regulacji Łęgu w po-

wiecie tarnobrzeskim, a nie mam powodu wątpić w przytoczone motywa, ani dołączone cyfry, albowiem petycja ta podpisana jest przez przewodniczącego spółki, przez prezesa rady powiatowej i przez delegata Wydziału krajowego, a przedstawia nam w tak jaskrawem świetle trudne i ciężkie położenie stron konkurujących, które zamiast spodziewanej korzyści, faktycznie znajdują się w położeniu grożącym ruiną majątkową.

Dzisiaj właśnie otrzymałem szczegółowe sprawozdanie od prezesa spółki, który przytacza cyfrowe zestawienie całej wartości gruntów osuszonych mających i gruntów należących do konkurencji, a między innymi powiada: że „Wysokie władze, a szczególnie Wysoki Sejm uchwalając powołaną na wstępie ustawę, nie raczył wziąć pod rozwagę majątkowych stosunków tutejszej okolicy i przed uchwaleniem wysokości z projektu konkurencyjnego, nie raczył zbadać rzeczywistej wartości ubezpieczyć się mających nieruchomości i wysłuchać ich właścicieli, do jakich na ten cel ofiar przyczynić się będą w możności“.

Między innymi prezes spółki cytuje fakt, że jeden właściciel mający tysiąc pięćset morgów znacznie hipotecznie obciążonych, ma uiścić do spółki 22.500 zł., co w ratach amortyzacyjnych dwa razy taki kapitał wynosi. W równem położeniu znajdują się i inni konkurujący do tej spółki, a tem niespodzianie zostali zaskoczeni tym znacznym ciężarem, że w pierwotnym projekcie okręg konkurencyjny znacznie szerzej sięgał, a potem przy konstytuującej się spółce tak stopniał, że ciężar na bardzo nieznaczną ilość morgów przypadł. Gdy w podobnem położeniu mogły by się i inne nowo powstać mające spółki znaleźć, przeto czułem się w obowiązku przy tej petycji parę słów wypowiedzieć, a co do samej petycji proszę o odesłanie jej do komisji kultury krajowej.

JE. hr. Marszałek. Taki jest także wniosek biura sejmowego.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta dalszy ciąg petycji):

304. Dyrekcja I. izraelskiej szkoły we Lwowie, przez p. Goldmana, o uwolnienie od płacenia dodatków indemnizacyjnych na potrzeby kraju i t. d. — do komisji budżet.

305. Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ we Lwowie, przez p. Goldmana, o stałą subwencyę

roczną w kwocie 400 zł. — do komisji budżetowej.

306. To samo, przez p. Goldmana, o subwencyę w kwocie 600 zł., na szkołę śpiewu — do komisji budżet.

307. Teresa Patkiewicz, przez p. Goldmana, o stypendyum dla córki Herminy, na dalsze kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.

308. Amalia Wsialewicz, przez p. Goldmana, o zasiłek na kształcenie pupilki Maryi Szelińskiej w śpiewie — do komisji budżet.

309. Gmina miasta Jarosławia, przez p. Romanowicza, w sprawie ustawy gminnej dla 30 miast — do komisji gminnej.

310. Tadeusz Jankowski, nauczyciel, przez p. Romanowicza, z zażaleniem w sprawie zasuspendowania go na posadzie — do komisji szkolnej.

311. Dr. Alfred Laśkiewicz, były lekarz zakładu Kulparkowskiego, przez p. Sawę, o udzielenie emerytury — do komisji administr.

312. Gmina miasta Kamionki strumiłowej, przez p. Stanisława Badenię, o zapomogę dla pogorzalców na odbudowanie się — do komisji budżet.

P. Dr. Stanisław hr. B a d e n i. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. B a d e n i. Nie mam zamiaru w tej chwili apelować do litości Wysokiej Izby, ale proszę pod względem formalnym nie przesądzając kwestyi, czy Wysoka Izba zechce udzielić zapomogi gminie Kamionce lub nie, ażeby uczyniła to bezzwłocznie. A gdy z drugiej strony nie jestem zwolennikiem, ażeby takie kwestye załatwiać zaraz bez odsyłania do komisji — dlatego wnoszę pod względem formalnym, ażeby Wysoka Izba zechciała odesłać petycją gminy miasta Kamionki strumiłowej do komisji budżetowej z poleceniem zdania sprawy na najbliższem posiedzeniu z pominięciem formalności, bez drukowania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni wnosi, aby petycją gminy miasta Kamionki strumiłowej odesłać do komisji budżetowej z poleceniem, ażeby zdała z niej sprawę na najbliż-

szem posiedzeniu bez drukowania sprawozdania. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Stanisława hr. Badeniego, raczy rękę podnieść. (Wszyscy.) Wniosek jest jednomyślnie przyjęty.

Wpłynęły dwa wnioski do łaski marszałkowskiej. Pierwszym jest wniosek p. Żuka-Skarszewskiego, który opiewa, jak następuje (czyta):

Wysoki Sejm poleca Wydziałowi krajowemu iżby w drodze telegraficznej zasięgnął niezwłocznie wiadomości w Wydziale powiatowym grybowskiem:

„W jakich rozmiarach w r. b. dotknięte zostały gradem i wylewem wody gminy; Kąsna górna, Kąsna dolna, Jastrzębin, Siekierczyzna i Ciężkowice, czy i o ile wystarczy w tych gminach własnego zboża na opędzenie zasiewów ozimych i na wyżywienie ludności do końca Lipca 1889 r.“

P. Żuk-Skarszewski postawił ten wniosek jako naglący. Przedewszystkiem zapytuję, kto popiera nagłość? Kto jest za tem, raczy rękę podnieść. (Niedostateczna ilość.) Nagłość nie jest poparta. Nie pozostaje mi więc nic innego, jak tylko wniosek ten traktować według postanowienia regulaminu, t. j. oddać go do druku i postawić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Drugi wniosek p. Stanisława Tarnowskiego młodszego raczy p. sekretarz odczytać.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Jak świadczy załączona wewnątrz petycja, zniszczył pożar na dniu 27. Września b. r. w gminie Medenice powiatu Drohobyckiego 550 budynków, 120 gospodarzy i 35 zagrodników a wśród tych i gr. kat. plebanię ze wszystkimi zapasami zboża i żywności — 165 rodzin około 1.000 dusz pozostało bez chleba i dachu, klęska jest tem cięższą, że jest w odstępnie kilku lat powtórna i że dotknęła tę gminę przed zimą. Zważywszy te okoliczności:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Pogorzelncom gminy Medenice w powiecie Drohobyckim, udziela Sejm bezzwrotną zapożyczenie w kwocie 500 zł.“

Stanisław Tarnowski jun.
wnioskodawca.

J. Stadnicki. — Stanisław Jędrzejowicz. — Sembratowicz. — Hausner. — Łubieński. — Małcki. — Skałkowski. — Popiel. — Kasperek. — Kowalski. — Bereźnicki. — Z. Słonecki. — Stan. Stadnicki. — Antoniewicz. — Zamoycki. — Gorecki. — Tom. Rozwadowski. — S. Polanowski. — Muciński. — Wład. Wolański. — M. Siczyński.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za nagłością tego wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Nagłość jest uchwalona. Czy p. wnioskodawca życzy sobie głos zabrać co do samego przedmiotu?

P. Stanisław hr. Tarnowski (młodszy). Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Stanisław hr. Tarnowski młodszy ma głos.

P. Stanisław hr. Tarnowski (młodszy). Krótko będę motywował mój wniosek, bo petycja, którą przedłożyłem zawiera już sama potrzebę udzielenia wsparcia.

W dniu 27. b. m. zgorzała połowa wsi Medenice, 1000 dusz zostało bez dachu i chleba, a czas jest przed zimą, więc do zarobku pogorzelnicy nie będą mieli sposobności.

Sądzę, że jak klęska jest wielką i ciężką, tak też potrzeba, ażeby pomoc była skuteczną, należy przeto przyjść z pomocą prędką i dostateczną. W tej myśli pozwalam sobie upraszać Wysoką Izbę, ażeby zechciała przychylnie załatwić wniosek, który postawiłem.

P. Wrotnowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Wrotnowski ma głos.

P. Wrotnowski. Pragnąłbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że w kraju naszym w niektórych powiatach klęska gradobicia i wylewów była ogólną. W komisji budżetowej znajduje się ze dwadzieścia podań od powiatów i gmin, dotkniętych gradobiciem i wylewem i jeżeli Wysoka Izba będzie pojedynczo i wyręcznie te sprawy załatwiać, to nie wiem, jak daleko zajdziemy. (Głos: bardzo słusznie!)

Mniemam więc, że należałoby wszystkie te petycje jednym objąć sprawozdaniem a wtenczas Wysoka Izba będzie mogła uznać, jak wielu i którym miejscowościom dać pomoc, inaczej zaszlibyśmy do sum bardzo wielkich, uprzedzam zaś, że wydatki nie mogą być małe w obec

tych klęsk, jakie są sprawdzone. Jako przykład mogę tu zaznaczyć, że w samym powiecie Wielickim jest 1.699 właścicieli gruntów, dotkniętych gradobiciem i wylewem na przestrzeni 9.900 morgów; szkoda wynosi w tym jednym powiecie 274.000 zł., a takich powiatów jest kilka. Z tych powodów mniemałbym, aby Wys. Izba raczyła odesłać wniosek do komisji budżetowej, gdzie jako referent tej sprawy, przyrzekam ją jak najprędzej załatwić i Wys. Izbie do uchwalenia przedstawić.

JE. hr. Marszałek. Szanowny poseł stawia wniosek odesłania sprawy poruszonej wnioskiem p. St. Tarnowskiego do komisji budżetowej. Pozwolę sobie zauważyć, że wniosek p. Skarszewskiego nie został uchwalony jako naglący, obradujemy tylko nad wnioskiem p. Stanisława Tarnowskiego, względem którego nagłość została już uchwaloną.

P. Wrotnowski. Mimo że nagłość jest uchwaloną, nie sądzę, ażebyśmy musieli dziś o tej sprawie decydować, lecz jutro lub pojutrze.

P. Henzel. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Henzel ma głos.

P. Henzel. Nie zgadzałbym się w tym wypadku z wnioskiem p. Wrotnowskiego, bo tu nagłość uchwalona a załatwienie wniosku w ten sposób, jak to p. Wrotnowski proponuje, przeciągnęłoby sprawę. Pomoc jest często potrzebna i nagle. Wnoszę, żeby z tym wnioskiem postąpić tak jak z wnioskiem p. Badeniego, mianowicie odesłać go do komisji budżetowej z poleceniem, by bez drukowania na najbliższym posiedzeniu ze sprawozdaniem swoim przysłała.

P. Ochrymowicz. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Ochrymowicz ma głos.

P. Ochrymowicz. Ja poperaju wnese-nje p. hrafa Tarnowskoho, bo istynno hromada taja duże welykim neszczastjem dotknuta zistała. Hromada taja pered 8 litami pohoryła majże ciłkom a teper 3 dny tomu nazad ta sama czast hromady pohoryła. Otżeż hadaju, szczo, jeslybyśmo petycju widosłały do komysji budżetowej, to sprawa bude maty welyku perewołoku, a tu ludy znajdujut sia w welykoj nuźdi. Dlatoho hadaju, szczo by Sojm traktowaw tuju

sprawu jako nahlaszczu, bo „kto borzo daje, dwa razy daje“.

P. Chrzanowski. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos pod względem formalnego traktowania.

P. Chrzanowski. Wysoka Izba uchwałała nagłość, to jest nagłe postępowanie z petycją i wnioskiem. Ale to nagłe postępowanie z wnioskiem może być dwojakie według regulaminu. Albo takie, iż wniosek ma być natychmiast poddany pod uchwałę Sejmu bez poprzedniego rozstrząśnienia w komisji, które to postępowanie nagłe odnosi się do wniosków ty-czących się tylko formalnego postępowania, a nie uchwał co do meritum wniosku. Ale stosownie do §. 46 regulaminu uchwalenie nagłości pociąga za sobą skrócenie postępowania formalnego albo przez to, iż wyznacza się komisji termin do przedłożenia sprawozdania, albo też uwalnia się od drukowania wniosku i od drukowania sprawozdania; pozwala się, aby komisya przedłożyła sprawozdanie swoje ustnie i zaraz nad niem przystępuje się do rozpraw; lecz zawsze przekazuje się komisji wniosek do rozstrząśnienia. Otóż w terażniejszym wypadku uchwalenie nagłości może mieć to znaczenie, aby komisya budżetowa przedłożyła jutro ustnie swoje sprawozdanie.

(P. Wernicki. Proszę o głos pod względem formalnego traktowania).

Powody, które przedstawił poseł Wrotnowski, aby komisya budżetowa roztrzęsła uprzednio petycję i przedłożyła Izbie swój wniosek, są bardzo ważne. Takich petycyj żądających zasiłku z powodu pożaru, gradobicia lub wylewu, przedłożonych Sejmowi, przekazano już kilkanaście komisji budżetowej, a to z gmin i powiatów, które daleko większe klęski poniosły niż gmina o której petycję teraz idzie. Gdyby co do tej petycji Sejm powziął nagłe uchwałę nie rozważywszy wprzód jakich potrzebowały sum, aby w taki sam sposób przyszedł w pomoc wszystkim innym gminom dotkniętym klęskami jeszcze większemi, byłby wprowadzony na drogę na której nie mógłby iść konsekwentnie i sprawiedliwie. Doraźne orzeczenie dzisiaj byłoby prejudykatem zapadłym bez znajomości rzeczy. Dlatego popieram wniosek p. Wrotnow-

skiego, aby przekazać tę petycję komisji budżetowej, dając jej termin złożenia Sejmowi sprawozdania ustnego.

JE. hr. Marszałek. Głos ma pod względem formalnego traktowania p. Wernicki.

P. Wernicki. Wysoka Izba uchwaliła nagłość wniosku — wszystkie więc późniejsze wnioski są nie na miejscu i nie na czasie.

JE hr. Marszałek. Przepraszam szanownego mowcę, inne wnioski są zupełnie na czasie i miejscu, bo są regulaminem dopuszczone. W tym względzie słusznie p. Chrzanowski zauważył, że nagłość może być dwojaka. Może być uchwalone natychmiastowe załatwienie wniosku, albo też można odesłać wniosek do komisji z pominięciem zwykłych formalności, mianowicie drukowania i t. p.

P. Stanisław hr. Tarnowski. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. Do formalnego traktowania głos ma p. Stanisław hr. Tarnowski.

P. Stanisław hr. Tarnowski. Podobny wypadek zaszedł przy uchwaleniu zapomogi dla wsi Ulwówek; ja na tem się opierając wniosek mój postawiłem i proszę o jego poparcie.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Mamy obecnie dwa wnioski, jeden wniosek p. Stanisława hr. Tarnowskiego, względem którego Wysoka Izba uchwaliła nagłość, a który zaraz podam pod głosowanie, i drugi wniosek, aby co do merytorycznego traktowania tego wniosku nie uchwalać go dziś, tylko, aby go odesłać do komisji budżetowej i ażeby komisya budżetowa z pominięciem drukowania zarówno z przekazaniem jej wnioskiem p. Badeniego, o nim zdała sprawę na najbliższym posiedzeniu. Ten ostatni wniosek jako odraczający podam najprzód pod głosowanie, a gdyby wniosek odesłania do komisji budżetowej z poleceniem zdania sprawy bez drukowania na jutrzejszym posiedzeniu, nie został przez Wysoką Izbę uchwalony, podam pod głosowanie wniosek p. Stanisława hr. Tarnowskiego o natychmiastowe merytoryczne załatwienie sprawy.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. W kwestyi formalnej ma głos p. Dr. Stanisław hr. Badeni.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że pod względem formalnym wniosek p. Stanisława hr. Tarnowskiego idzie dalej, bo skraca postępowanie jeszcze bardziej, aniżeli to czyni wniosek p. Henzla. Jestem za tem, żeby nasamprzód podać pod głosowanie wniosek p. Stanisława hr. Tarnowskiego.

JE. hr. Marszałek. Sądzę, że na jedno to wyjdzie. Zresztą, ostatecznie Wysoka Izba rozstrzygnie, czy zechce uchwalić od razu 500 zł., czy usłyszeć jutro wniosek komisji budżetowej, a zdaje mi się, że wniosek odraczający powinien przyjść najpierw pod głosowanie.

(Głosy: Tak jest.)

Podaję tedy pod głosowanie wniosek p. Henzla, aby wniosek p. Stanisława Tarnowskiego odesłać do komisji budżetowej z poleceniem, aby na najbliższym posiedzeniu bez drukowania zdała o nim sprawę. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy powstać. (Większość.) Jest za wnioskiem stanowcza większość. Wniosek p. Henzla został przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem porządku dziennego jest: Pierwsze czytanie wniosku posła Mycielskiego w przedmiocie ustanowienia wydziału rolniczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. (Aleg. 47.) Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Mycielski.

P. hr. Mycielski. Na wstępie z przyjemnością chcę zaznaczyć, że wniosek mój wydrukowano powtórnie i w tej drugiej edycji podano wszystkie nazwiska tych posłów, którzy mój wniosek podpisali. W pierwszej zaś edycji pominięto zapewne przez omyłkę kilka osób poważnych, których właśnie wniosek obchodził, a mnie jako wnioskodawcy na ich podpisie wiele zależało — a mianowicie: prezesa Majera, rektora Małeckiego i innych.

Wysoka Izbo! W każdym wniosku jest pewna racya bytu, a każdy wnioskodawca jest przekonany, że myśl znajdująca się w jego wniosku jest jasna, dążenie tego wniosku słuszne, a wykonanie niezbędne. Mimo tego czuję się w obowiązku choć w krótkich słowach umotywować wniosek przezemnie postawiony. Zadanie proszę panów nie łatwe, aby wszystkich przekonać o potrzebie wyrażonej w tym wniosku. Potrzebę tę jaśniej odczuwałem ja, jako rolnik,

który spokojnie i rozważnie patrzy na bieg spraw ekonomicznych kraju i naszych stosunków gospodarczych. Kraj a po części Rząd dokłada pewnych starań w celu podniesienia dobrobytu kraju. Widzimy, że szkoły się zakładają, drogi budują, szpitale stawiają, melioracje i budowle wodne z wielkim nakładem są w toku, ofiary na te cele łożą także i jednostki: zaczęto już nawet myśleć o zaniedbanych chłopcach — zdaje mi się więc że czas jest pomyśleć i o zaniedbanej większej własności. Okrzyk zgrozy wywołany został w całym kraju, kiedy ukaz żelaznego kanclerza doprowadził do przymusowego wywłaszczenia naszej ziemi w innej dzielnicy, tymczasem u nas ziemia z pod nóg się usuwa, a my apatycznie niejako się przypatrujemy, jak nieprzymusowo ale dobrowolnie wywłaszczamy się — i inaczej mojem zdaniem być nie może!

Pytam się pp. prawników: czy który z nich zezwoliłby na to, aby młody człowiek, który nie odbył poważnych studyów prawniczych, nie przeszedł praktyki poważnej, był w możności w jego kancelaryi prowadzić dobrze sprawy? Pytam się pp. inżynierów: czy powierzyliby młodemu człowiekowi stawianie mostów, takiemu, który nie przeszedł szkoły i w pocie czoła nie doszedł do stanowiska i do możności odpowiedniego wykonywania swego zawodu? Pytam się pp. kupców: czy przyjęliby do swoich biur człowieka, któryby nie przeszedł nauki buchhalteryi, nie znał się na korespondencyi handlowej i nie umiał prowadzenia rachunków handlowych? Z pewnością nie!

Tymczasem u nas, u gospodarzy, zupełnie inaczej się to dzieje.

Gospodarz po największej części rzuca się lekkomyślnie i bezwiednie zarazem bez podstaw naukowych, teoretycznych i praktycznych i pastwi się niejako nad tą ziemią. Z tytułem „natus et possessionatus“ każdemu się zdaje, że jak raz już osiedzie na tym zagonie, potrafi sprostać swojemu zadaniu rolnika; obejmuje tę część mienia i gospodarstwa narodowego i tworzy rodzinę — a tymczasem jeżeli nie zginie, to niezawodnie w krótkim przeciągu czasu zachwiać się na tem stanowisku musi. Żeby tych co obejmują ziemię w swoje posiadanie, zapytał: czy postawisz most bez wiadomości technicznych, uważałby to pytanie co najmniej za naiwność, czy potrafi wydać wyrok sądowy — odpowiedziałby przecząco; czy, gdyby mu dał kawał

skóry i dratew, potrafi sporządzić obuwie — uważałby to za szaleństwo lub za żart; ale rzuca się bezwiednie na rolę, uważa się za zdolnego do pracy rolnej i jest przekonany, że podoła tej walce ekonomicznej, którą prowadzić muszą rolnicy.

Nie tu miejsce wykładami rolniczemi nużyć Wysokiej Izby i o tej teorii i praktyce gospodarskiej mówić, jednak z nieśmiałością może, zapytałbym się, ilu jest w kraju na 600 gorzelni takich właścicieli, którzy rzeczywiście rozumieją teoretycznie i praktycznie gorzelnictwo? (Brawo!)

Stoi przed nami ustawa zagrażająca całemu przemysłowi gorzelnianemu, a ilu mamy takich, którzy przemysł ten rozumieją? A kiedy mowa o produkcji i handlu nabiałem — to widziałem nieraz, jak ruszano ramionami, traktując półżartem sprawę mleczarstwa.

Pozwolę sobie odczytać kilka słów z książki, która pewnie w rękach wszystkich Panów była, z książki pod tytułem „Nędza w Galicyi“ Szczepanowskiego. Być może, że wielu się nie zgodzi na zasadnicze punkta jego wywodów, ale nikt zaprzeczyć nie potrafi, że w tej książce jest wiele głębokich myśli, wiele studyów, dobrych spostrzeżeń i prawdy. Między innymi powiada autor tak o produkcji mleka:

„Od rozwiązania pomyślnie tej sprawy zależy możliwy dochód wielu milionów rocznie. Wartoby na ten cel poświęcić nie parę tysięcy, ale parę milionów. Nasze krowy sto razy tyle wpływu mogą wyrzucić na losy gospodarki krajowej, co minister Dunajewski i cała Rada Państwa — kwestya mleka ważniejszą jest dla nas od całej wysokiej polityki“.

Nie przesądzam i nie krytykuję Dublan i Czernichowa, tylko sądzę, że tam inny kierunek i inne też oczywiście skutki przynoszą te szkoły.

A czyż nie robi to smutne wrażenie, że u nas przeważnie rządca lub ekonom nieraz więcej teorii, a już niezawodnie więcej ma doświadczenia niż właściciel. Otóż proszę Panów, sądzę, że armia, w której kapral więcej umie od porucznika, a porucznik więcej od pułkownika, że taka armia na polu walki będzie niezawodnie w niekorzystnych warunkach.

Powiedzmy sobie, że dzisiejsze gospodarstwo to wielka walka ekonomiczna; pójdę dalej, walka społeczna i to prawie na noże.

Wykłady na uniwersytecie, to proszę Panów rzecz zupełnie inna, inne jej warunki i inne

jej skutki, jak nauka w Dublinach lub w Czernichowie. Na uniwersytecie niejedyn z młodych ludzi, kształcąc się w innym zawodzie, słuchać będzie chętnie wykładów z dziedziny rolnictwa i ekonomii gospodarstwa krajowego. Niejedyn bowiem będzie w tem położeniu, że kiedyś obejmie majątek i na nim będzie musiał pracować, a do tego potrzeba im oprócz niezbędnych nauk z dziedziny agronomii także — że tak powiem — przedmiotów humanitarnych; kiedy tymczasem młody człowiek, zamknięty w Dublinach lub w Czernichowie nie może korzystać z tej sposobności, jaką mu nastęrcza uniwersytet do uczenia na inne wykłady. Na uniwersytecie pozna on wprawdzie dopiero teoretycznie ale za to do gruntu swój zawód, swoją przyszłą pracę — może nabierze upodobania lub uzna, że rolnictwo nie jest jego powołaniem.

Zastrzegam się, że nie twierdę, aby utworzenie wydziału rolniczego w uniwersytecie stanowczo mogło nas uratować w dzisiejszem przesileniu ekonomicznem i rolniczem. Bynajmniej, tego nie mówię; ale bezwiedne i niedołążne postępowanie na roli doprowadzi nas niezawodnie do upadku. Można dobrze zasiać, a jak Pan Bóg nie pobłogosławi, to plonu nie będzie, ale zasiać źle na roli zachwaszczonej — to na takiej z pewnością nikt snopa zbierać nie będzie.

Niemcy, którzy niezawodnie mogą nam służyć jako wzór gospodarstwa krajowego, znieśli w ostatnich czasach akademie rolnicze po wsiach jako niewydające dodatniego rezultatu, i przenieśli wszystkie do miast, przyłączając do uniwersytetów i tworząc w nich osobne wydziały rolnicze.

Toczy się wprawdzie w obecnej chwili pewien spór co do korzyści wydziałów rolniczych w uniwersytetach. Jeszcze nie powiedziano stanowczo, czy te wydziały są korzystne czy też akademie na wsi są lepsze. Ale czy my Panowie mamy czekać na rezultat i rozwiązanie tego sporu?

Czy dlatego, że medycyna nie powiedziała ostatniego słowa, nie mają istnieć szpitale? Czy dlatego, że ustawa drogowa nie jest idealną, nie mamy budować dróg?

Ś. p. Szujski 18 lat temu dzwonił w tym kierunku na alarm; lat temu 4 profesor Rostański w znakomitej rozprawie podnosił konieczność zaopiekowania się nauką rolnictwa. Towarzystwo rolnicze krakowskie półtora roku temu postawiło na porządku dziennym tę sprawę i

prawie jednogłośnie wniosek ten jako nagły i niezbędny przyjęło.

W ostatnim semestrze Berlin wykazał nam 481 uczniów zapisanych na wydział rolniczy, Lipsk 179, Halla 219, Wrocław 128, Wiedeń 302, razem 1.309.

Zadałem sobie tę pracę, aby się dowiedzieć, ilu po tych uniwersytetach pomiędzy uczniami było Polaków, było ich 29. O koszta w tej chwili potrącać nie chcę.

Wniosek taki postawiłem, że na teraz budżet krajowy nie będzie nim obciążony. Żądamy poparcia Rządu funduszem nie bardzo wielkim, bo kilka katedr agronomicznych nie pochłona jeszcze milionów. — Nie chcę potrącać o repetyerki, ani o baraki, ale podnieść muszę, że owe katedry to kropla wody w morzu milionów, wydawanych na armię.

Powszechnie uznano już, że narodem przemysłowym nie jesteśmy, i że przemysł u nas ani kwitnie, ani rozwinąć się nie może — a tak często nam o tem mówiono, że już sami zaczynamy wierzyć, iż w kierunku przemysłowym nic zrobić nie zdołamy. Niechże nam przynajmniej Rząd przyjdzie w pomoc na polu rolnictwa, to jest na tem polu, na którym nasze działanie uznaje za możliwe.

Obrałem Kraków jako punkt, w którymby Wydział rolniczy powinien być utworzony z kilku powodów i przyczyn, a mianowicie najpierw dlatego, że inicjatywa do tego wniosku wyszła z Towarzystwa rolniczego krakowskiego, a następnie dlatego, chociaż Kraków nie jest w pośrodku Galicyi, to za to jest bliżej Warszawy, Poznania i Wilna, a proszę wierzyć, że bardzo wielu młodych ludzi z tamtych dzielnic chętnie będzie przybywać do Krakowa, na wykłady rolnictwa.

Wreszcie ten Kraków tak pełen jest drogich dla nich wspomnień i pamiątek, że jestem przekonany, iż każdy z nad Dniestru, Warty czy Wilii lub Wisły, do tej świecącej aureoli zechce dorzucić jeden kwiat więcej. Co do strony formalnej, prosiłbym Wysoką Izbę o odesłanie mego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego. (Brawa. Liczni posłowie gratulują mowcy.)

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem wniosku p. hr. Mycielskiego do

komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie ustanowienia wędrownych nauczycieli rolnictwa.

Sprawozdawca p. Leon Sapięha ma głos.

Głosy: p. Leona ks. Sapięhy nie ma w Izbie.

JE. hr. Marszałek. W takim razie przystąpimy do następnego punktu porządku dziennego.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji podatkowej z petycji gminy Wola ryszkowa w powiecie Jarosławskim, o odpisanie zaległych podatków gruntowych i domowych z tytułu niemożności ściągnięcia. (Aleg. 48.) Sprawozdawca p. Płaziński ma głos.

(Głosy: P. Płazińskiego nie ma w Izbie).

JE. hr. Marszałek. W zastępstwie p. Płazińskiego jako sprawozdawca ma głos p. dr. Wernicki.

Sprawozdawca p. Dr. Wernicki (czyta):
Ls. 24/1888.

Sprawozdanie

komisji podatkowej z petycji gminy Wola ryszkowa w powiecie Jarosławskim, o odpisanie zaległych podatków gruntowych i domowych z tytułu niemożności ściągnięcia.

Wysoki Sejmie!

Zwierzchność gminy Wola ryszkowa w powiecie Jarosławskim prosi o odpisanie zaległych podatków gruntowych i domowych od 21 mieszkańców tej gminy, a to z powodu niemożności ściągnięcia i twierdzi, że mieszkańcy ci w dołączonym do prośby wykazie imiennie wymienieni, tak podupadli materyalnie wskutek klęsk elementarnych, pożaru i choroby, że oprócz gruntów w dosyć nieurodzajnej glebie położonych i obdłużonych, nie posiadają żadnego ruchomego majątku, ani też bydła roboczego i nie mogą pomimo licznych sekwestracji, podatków zaległych zapłacić.

Zaległości podatkowe, które przy kilku posiadaczach gruntu datują się nawet od lat 10 wstecz licząc, wynoszą ogólną kwotę 1.155 zł. 73 ct. w. a. Wykazani dłużnicy są to przeważnie wdowy lub też gospodarze, którzy z powodu

klęsk gospodarczych i choroby są niemal że-brakami.

Gdy zwierzchność gminna widziała się spowodowaną w imieniu tych 21 posiadaczy gruntów wnieść prośbę o odpisanie zaległych podatków, przeto należy słusznie przypuścić, że muszą być dłużnicy ci zupełnie zrujnowani i zaległości zapłacić nie mogą, bo z praktyki wiadomo, iż zwierzchność gminna, będąc także przy poborze podatków gminnych interesowaną, nie tak łatwo zgadza się na odpisywanie należności podatkowych i nie zbyt chętnie przemawia w imieniu zalegających włościan.

Ponieważ praktyka urzędowa dopuszcza w razach zupełnego zubożenia kontrybuenta odpisywania zaległych podatków z tytułu niemożności ściągnięcia i ze względu na dalszą egzystencję tak podupadłych włościan, podatki w drodze łaski odpisuje, nie chcąc doprowadzić przez sprzedaż przymusową gruntów do zupełnej ruiny ubogiego włościanina wraz z rodziną, przeto komisja podatkowa stawia wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Zwierzchności gminy Woli ryszkowej o odpisanie zaległych podatków gruntowych i domowych od 21 kontrybuentów w załączonej konsygnacji wymienionych, odstępuje się Wysokiemu Rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji podatkowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei miałoby przyjść na porządek dzienny sprawozdanie komisji gminnej z wniosku posła Fruchtmanna, w przedmiocie uchwalenia ustawy gminnej dla znaczniejszych miast w Galicyi.

Kilku posłów wyraziło jednak życzenie, ażeby ten przedmiot, jako bardzo ważny i wymagający głębszego zastanowienia i porozumienia się, z dzisiejszego porządku dziennego usunąć i położyć go na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia. Wskutek tego usuwam ten przedmiot z porządku dziennego, a gdy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia jest wyczerpany, przeto zawiadamiam Wysoką Izbę, że następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 12. w południe, z porządkiem dziennym który p. Sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. B a d e n i
(czyta):

Porządek dzienny

9. posiedzenia, 6. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we Wtorek dnia 2. Października 1888 o godzinie 12. w po-

łudnie.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy nakładającej na Towarzystwa ubezpieczeń od ognia, operujące w Galicyi, obowiązek przyczyniania się do kosztów utrzymania służby pożarnej.
Sprawozdawca p. Smółka.
2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustaw o policji ogniowej a) dla miast i miasteczek; b) dla wsi.
Sprawozdawca p. Smółka.
3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie założenia domów składowych w Krakowie i we Lwowie.
Sprawozdawca p. Wereszczyński.
4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyj o wyjątkowe podwyższenie płac nauczycielskich.
Sprawozdawca p. Pietruski.
5. Sprawozdanie komisji budżetowej:
a) z petycji gminy miasta Kamionki Stru-

miłowej, o zapomogę dla pogorzalców na odbudowanie się;

b) z wniosku naglącego p. Stanisława hr. Tarnowskiego (jun.), o zapomogę dla pogorzalców Medenic.

Sprawozdawca p. Wrotnowski.

6. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego, w przedmiocie ustanowienia wędrownych nauczycieli rolnictwa.

Sprawozdawca p. Leon Sapieha.

7. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gości kąpielowych w Zakopanem, w sprawie poprawy dróg gminnych i uznania drogi z Nowego Targu do Zakopanego, kosztem funduszu krajowego rekonstruowanej, za krajową.

Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński.

8. Sprawozdanie komisji gminnej z wniosku posła Fruchtmanna, w przedmiocie uchwalenia ustawy gminnej dla znaczniejszych miast w Galicyi.

Sprawozdawca p. Fruchtmann.

JE. hr. Marszałek. Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12. min. 25 po południu).

